

POLSKA AKADEMIA NAUK INSTYTUT HISTORII

SPOŁECZEŃSTWO
POLSKI
ŚREDNIOWIECZNEJ

Zbiór studiów

Tom V

POD REDAKCJĄ STEFANA K. KUCZYŃSKIEGO

WYDAWNICTWO NAUKOWE PWN, WARSZAWA 1992

O POCHODZENIU RODU AWDAŃCÓW

Od czasu ogłoszenia w 1920 r. przez Władysława Semkowicza a pracy o rodzie Awdañców obce ich pochodzenie uchodzi za udowodnione¹. Większość zainteresowanych badaczy uznaje normańskie korzenie tego rodu, różniąc się jedynie w poglądach na położenie ziem, z których wyrastają. W starszej literaturze przyjmowano bezpośrednie powiązanie Awdañców z ich domniemaną duńską ojczyzną. W nowszej zwrócono uwagę na możliwość przybycia ich ze wschodu. Zwłaszcza Henryk Łowmiański przedstawiał ten ostatni pogląd, pisząc iż zarówno Awdañców, jak i Łabędziów powinno się wiązać z wyprawą Bolesława Chrobrego na Kijów w 1018 r., kiedy to nobile polscy otrzymali bodaj jedyny zastrzyk krwi skandynawskiej. Zaciągnięcie na polską służbę Normanów w Kijowie – pisze dalej ten autor – pozostawało w zgodzie z ogólną polityką Chrobrego, który według słów Galla chętnie korzystał z usług obcego rycerstwa i starał się przywiązać je do siebie hojnym uposażeniem. Wnioski swe H. Łowmiański uzasadnia relacją *Powieści Dorocznej* o wprowadzeniu z Kijowa bojarów Jarosławowych, a także wspominając „hufiec rycerstwa osadzony w Lutomińsku”².

Pominę tu sporną sprawę pochodzenia Łabędziów, stanowiącą osobne zagadnienie, a zajmę się próbą weryfikacji oraz rozwinięcia opinii Łowmiańskiego dotyczących Awdañców, uwzględniając w większym zakresie źródła archeologiczne. Wydaje się bowiem, iż materiał ten w powiązaniu z pewnymi danymi toponomastycznymi może rzucić

¹W. Semkowicz, *Ród Awdañców w wiekach średnich*, Poznań 1920. T. Lech-Splawiński, H. Chłopocka, *Andrzej*, SSS, t. I, 1961, s. 61, n.

²H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. IV, Warszawa 1970, s. 185 i t. V, Warszawa 1973, s. 464 n.; *idem*, *Zagadnienie roli Normanów w genezie państwa słowiańskiego*, Warszawa 1957, s. 31 n.

światło na czas przybycia do Polski i pierwotne siedziby przedstawiciele tego rodu. Wobec braku w tej sprawie bezpośrednich informacji literatura historyczna wykorzystywała z konieczności późniejszy materiał źródełowy, odwzajemiając główne skupiska posiadłości Awdaińców w XIII–XV w. i szukając wśród nich obszarów najdawniejszego zasiedlenia. Skupisk tych było kilka: w Wielkopolsce, na Śląsku, w Małopolsce, w ziemi łęczyckiej, na Mazowszu i na Kujawach. W Semkowie szczególną uwagę zwrócił na skupisko wielkopolskie w okolicach Krzywinia, gdzie ze względu na fundację lubińską, przypisywaną Awdaińcom, widział ich pierwotne gniazdo rodowe³. Przedstawiona poniżej konfrontacja z materiałem archeologicznym nie potwierdza jednak tego mniemania. Nie chodzi oczywiście o zabytki z okresu powstania klasztoru benedyktyńskiego lub późniejsze, które nie mogą ujawniać odrębności etnicznej i kulturowej tej grupy, lecz o starsze, których należy się spodziewać jako pozostałości po świeżo przybyłych Węgarach. Takim właśnie świadectwem jest cmentarzysko w Lutomiersku⁴. Ale nie tylko: także i inne zabytki kultury materialnej z tego samego okresu wykazują pochodzenie nordyckie lub wschodnie, a ich rozmieszczenie nakłada się w znacznym stopniu na jeden z obszarów zasiedlenia Awdaińców, nie w Wielkopolsce jednak, lecz na terytorium łęczyckim. Należy się więc im szczególną uwagę.

Zabytki o cechach normanńskich odkryte na Mazowszu i na obszarach doń przyległych można podzielić na dwie grupy różniące się odmiennym rozprzestrzenieniem oraz chronologią. Grupa pierwsza, z początków XI w. pojawia się na Mazowszu południowym i w szeroko pojętej ziemi łęczyckiej. Grupa druga, z połowy i drugiej połowy XI w. skupia się, prócz paru wyjątków, na Mazowszu północnym i jest reprezentowana przede wszystkim przez znaleziska cmentarne⁵.

³W. Semkowiec, op cit.: Z. Kuratowska, *Opactwo benedyktyńskie w Lubinie w świetle badań wykopaliskowych 1978–1983*, „Studia i Materiały do Dziejów Wielkopolski i Pomorza”, t. XXXII, Poznań 1987, s. 1–23.

⁴K. Jazdzewski, *Cmentarzysko wczesnonormandzkie w Lutomiersku pod Łodzią w świetle badań w r. 1946*, „Materiały Wczesnonormandzkie” t. I, 1949, Warszawa 1951, s. 91–163; A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewicki, *Cmentarzysko z XI wieku w Lutomiersku pod Łodzią*, Łódź 1959.

⁵J. Żak, „*Import*” skandynewskie na ziemiach zachodniopomorskich od IX do XI wieku, t. II, Poznań 1967, s. 289–300; A. Nadolski, *Studia nad ustrójem polskim w X, XI i XII wieku*, Łódź 1954, s. 25, 41, 43, 148, 158, 162–165, 172–177; L. Rauhut, *Wczesnonormandzkie cmentarzyska w otulinie kamiennej na Mazowszu i Podlasiu*, „Materiały Starożytno i Wczesnonormandzkie”, t. I, Wrocław 1971, s. 435–656.

W kontekście naszego zagadnienia ważniejsza jest pierwsza grupa zabytków, rozkładająca się w pasie równoleżnikowym, począwszy na wschodzie od grodu w Bródnie pod Warszawą, po Bzurę i Ner na zachodzie. Do grupy drugiej powrócę jeszcze pod koniec tych rozważań.

W grodzie w Bródnie, funkcjonującym na przełomie X i XI w., na majdanie osady przygodowej znaleziono brązowy trzewik pochwy miecza z motywem ptaka w układzie heraldycznym⁶. Okucie to należy do odmiany występującej na Gotlandii i na obszarach ruskich. Czas jej produkcji przypada na trzecią ćwierć X w.⁷

Na grodzie w Błoniu czynnym w XII i w XIII w. wystąpiły w niewielkich ilościach również ułamki naczyń z X i XI w., świadczące o istnieniu tam wcześniejszego osadnictwa⁸. W partii międzywałowej znaleziono połowę wędzida pięcioczołowego nie mającego odpowiednika na ziemiach polskich. Natomiast analogię stanowi wędzido z obszarów nadniedprzańskich oraz fragment wędzida odkryty w duńskim Trellergrove w osadzie z końca X w.⁹ Być może również znalezione w Błoniu strzemię typu wschodniego, mające analogie na cmentarzysku kurhanowym w Zaświrzu z X lub z X/XI w.¹⁰ oraz na cmentarzysku w Lutomiersku, trafiło tu w tym samym czasie co wędzido, chociaż podobną kołistą formę strzemięcia spotyka się na obszarze Polski i w okresie późniejszym.

W Lutomiersku nad Nerem odkryto cmentarzysko, którego początek można datować na pierwszą tercję XI w. Znajdowały się tu groby z obstawą kamienną; prócz pochówków szkieletowych wystąpiło stosunkowo dużo, bo 12 grobów ciałopalnych. Wyjątkowość rytuału grzebalnego uwydatniają również bardzo znaczne rozmiary jam grobowych, złożenie w niektórych grobach rzędów końskich oraz obfite zaopatrzenie zmarłych w broń. Odsłonięto 31 grobów z bronią, zwłaszcza z włóczniami, a w tym 13 grobów z zespołami wyposażenia

⁶K. Musiałowicz, *Spisowalność z prac wykopaliskowych w Bródnie Starym i Warszawie za rok 1952*, „Materiały Wczesnonormandzkie”, t. III, Warszawa 1953, s. 57, rys. 6.

⁷J. Żak, op cit., s. 303 n.

⁸T. Kiernowska, *Błonie – Rokno*, SSS, t. VII, 1982, s. 486 n.

⁹A. Cofta, *Wyniki badań na grodzisku wczesnonormandzkim w Błoni, pow. Grodzisk Mazowiecki*, „Materiały Wczesnonormandzkie”, t. III, Warszawa 1953, tabl. XIII, P. Nordlund, *Trellergrove, København 1948*, tabl. XXXIV, rys. 5.

¹⁰F.D. Gurewicz, *Drewni belaruskoi Ponenania*, Moskwa-Leningrad 1962, s. 66, rys. 53, nr 3.

właściwymi dla wojowników konnych, wśród których znajdują się pochówki najstarsze. Grobom męskim towarzyszyły bogate groby kobiece. Przedmioty pochodzenia obcego wystąpiły, poza małymi wyjątkami, w grobach męskich. Były to: grot włóczni i strzemiiona inkrustowane srebrem, pochodzące ze Skandynawii; z Rusi oraz z obszarów przyralskich i stepowych pochodzą siodła bogato okute brązem z wyobrażeniami zwierzęcymi, rozdzielnice do uździenicy zdobione głowami niedźwiedzi, wędzida, strzemiiona typu wschodniego oraz grot włóczni. Z Rusi pochodzą również przedmioty związane z kultem oraz trzy gliniane pisanki kijowskie znalezione w grobach kobiecych. Na obszarze bałtyjskim powstała znaleziona tu zapinka podkowiasta, zaś z Nadrenii pochodzi miecz i grot włóczni ze skrzydełkami. Rytuał niektórych najstarszych pochówków, jak ciało-palenie, obstawa kamienna grobów, rząd koni, duże ilości broni, szczególnie włóczni, obecność waderek pokrytych blachą brązową – był analogiczny do stosowanego na X-wiecznym cmentarzysku w Birce w środkowej Szwecji. Lutomiernik nie miał jednak charakteru czysto wikingiego jak Birka, gdzie złożone w grobach przedmioty były gesto pokryte typowym dla Skandynawii ornamentem. Natomiast bliskie analogie do najstarszych pochówków w Lutomierniku stanowią naddnieprzańskie groby książęce, jak Czarna Mogiła pod Czernihowem z drugiej połowy X w. czy Korolewino pod Tahańczą. Dlatego w grobach zbrojnych mężów w Lutomierniku wypada upatrywać członków drużyny waresko-ruskiej pochowanej wśród ludności rodzimej¹¹.

Na grodzie w Łęczycy (w Tumie) odległym o 32 km od Lutomiernika, w nasypie wału wybudowanego w początku XII w., znaleziono brązowy rozdzielnic uździenicy, podobnie jak rozdzielnice z Lutomiernika ozdobiony stylizowanymi głowami zwierzęcymi¹². Rozdzielnice tego typu, produkowane w okolicach Uralu, były rozpowszechnione na Rusi i w Skandynawii w X w. Pod wałem XII-wiecznego grodu odkryto strzemię typu skandynawskiego, zdobione srebrną intarsją, mające bliskie analogie w znalezionych w Lutomierniku z początku

XI w. W oсыpisku tego samego wału łączycyckiego znaleziono ostrogi z X w. typu wikingiego, platerowaną srebrem i miedzią¹³. Z warstwy oсыpiskowej tegoż wału pochodzi metalowa obszyska do tkaniny z plecionych w węzły brązowych druków, mająca najbliższe odpowiedniki na cmentarzysku z X w. w Birce, gdzie podobne obszyski szat, często spotykane w grobach, były zrobione ze srebra lub ze złota. W nasypie walowym znaleziono również hetkę rogową zdobioną ornamentem wiciowym ze stylizowanymi liści akantu; podobne zdobienia wystąpiły na srebrnej kaptordze z pierwszej połowy XI w. pochodzenia wschodniego, odkrytej w skarbie z Chelma Dreźnieńskiego¹⁴.

Wydaje się oczywiste, iż wszystkie te zabytki odkryte na tzw. wtórnym złożu, a mające bardzo bliskie, wcześnie analogie, należą do osadnictwa niewątpliwie starszego niż gród z XII–XIII w. Pochodzą one z końca X lub z początków XI w., a w nasypie walowym znalazły się podczas robót ziemnych wszczętych przy budowie grodu tumskiego, kiedy to dla podwyższenia nowego wału zgarnięto ziemię z wnętrza starszego grodu.

Po dokonaniu tej obserwacji można śmiało postawić pytanie, czy do tego wcześniejszego osadnictwa w Łęczycy nie należy również kilka specyficznych zabytków, które zalegały wewnątrz grodu. Zasadność takiego mniemania wspierają znaleziona na przestrzeni międzywałowej ułamki naczyń z okresów wcześniejszych, a przede wszystkim monety z X i XI w. oraz ostrogi z X w., które to przedmioty, w przeciwieństwie do wyżej opisanych, nie zostały zagarnięte w czasie budowy z wnętrza grodu do podsypu nowego wału, lecz pozostały *in situ*, przemieszane następnie z młodszą warstwą nowego grodu. Do tych zabytków o specyficznym charakterze należy zaliczyć znalezione w studni grodowej dwa wyobrażenia fallusów, wyrzeźbione w drewnie w sposób dość prymitywny, stanowiące niewątpliwie wyrób miejscowy¹⁵. Są to przedmioty unikatowe na terenie Polski, natomiast podobne wyobrażenia wykonane z różnorodnego tworzywa znane były dobrze w Skandynawii w X–XI w. związane z kultem boga płodności Freya.

¹¹ Zob. przyp. 4.

¹² A. Nadolski, *Prace wykopaliskowe na grodzie Łęczycy w latach 1950–1951*, „Studia Wschodniopomorskie”, t. III, Warszawa-Wrocław 1953, s. 289; A. Abramowicz, *Przedmioty ozdobne z grodziska Łęczycyckiego*, ibid., s. 338, 341 i tabl. 137; A. Nadolski, *Studia nad schronieniem*, s. 88, rył. 12 a, b.

¹³ A. Nadolski, *Prace wykopaliskowe na grodzie w Tumie k. Łęczycy w latach 1948–1949*, „Studia Wschodniopomorskie”, t. I, Warszawa-Wrocław 1952, s. 183–185; idem, *Studia nad schronieniem*, s. 82.

¹⁴ A. Abramowicz, *op.cit.*, s. 335 n., 338.

¹⁵ A. Nadolski, *Prace wykopaliskowe... w latach 1948–1949*, s. 176, 183 i tabl. 147, rys. a, b; idem, *Prace wykopaliskowe... w latach 1950–1951*, s. 289; A. Abramowicz, *op.cit.*, s. 337, 343 i tabl. 143.

Miały one zapewnić płodność oraz chronić przed chorobami i złymi duchami¹⁶. Prawdopodobnie z okresu wcześniejszego niż XII-wieczny gród Łęczycy pochodzi również amulet w postaci miniaturowego toporka z brązu z otworem do zawieszania. Miniaturowe toporki były znane w X i XI w. w Jutlandii i Szwecji, w XI w. rozpowszechniły się w okolicach Nowogrodu, Ładogi i Kijowa, nie występują jednak na obszarze Polski poza Łęczycą i jeszcze jednym wyjątkiem¹⁷. Do okresu wcześniejszego niż gród XII-wieczny może też należeć brązowa sprzączka do pasa ozdobiona wyobrażeniem mitologicznego potwora, mającego analogie na wschodzie, oraz rzeźba drapieżnego ptaka mistrzowsko wykonana w kości, wieniecza zapewne kleszczkę do wyrabiania sieci. Motyw ptaka, zwłaszcza sokola, był bardzo pospolity w zdobnictwie skandynawskim i ruskim w X–XI w. Oba te przedmioty należą również do unikatów na obszarze Polski¹⁸.

Wydaje się, że ta wyjątkowo duża jak na stosunki polskie liczba zabytków o charakterze rusko-skandynawskim, odkrytych na grodzie w Łęczycy, dla których analogie znajdujemy w X–XI w. w niedalekim Lutomiersku oraz w Skandynawii i na Rusi, a zwłaszcza wytywne, prymitywnie wykonane wyobrażenia fallusów, które trudno zaliczyć do importów, podobnie jak narzędzie do wyrobu sieci z rzeźbą ptaka, wskazują, iż w początkach XI w. bytowała w Łęczycy wśród ludności rodzimej niewielka grupa waresko-ruska. Reprezentowana była, podobnie jak w Lutomiersku, przez wojowników konnych. Śladem ich są bogate pozostałości rzędu, w tym dwa rozdzielnice do uźdźnienia, jeden brązowy zdobny w lby zwierzęce, drugi posrebrzony, intarsjowane srebrem strzemie i oraz trzy ostrogi, z nich jedna platerowana srebrem i miedzią, druga inkrustowana srebrem. Do członków tej grupy, wyższej społecznie, należało zapewne ozdobne, typowe dla cmentarzyska w Birce metalowe obszycie szaty, a może i hetka rogowa pokryta ornamentem stylizowanych liści akantu. Wojownikom konnym mogli towarzyszyć w Łęczycy, tak jak w Lutomiersku, wojownicy piesi niższej rangi.

Te ślady pobytu w Łęczycy w początkach XI w. grupy waresko-ruskiej zdają się znajdować odpowiedniki w okolicznej toponomastyce. Są to nazwy dwóch miejscowości: leżącej o 17 km na północny zachód Besiekier oraz Besiekierza położonej o 22 km na południowy wschód od Łęczycy, a o 27 km od Lutomierska. Nazwę Besiekierzy noszą też dwie miejscowości na terytoriach sąsiadujących z Łęczycą, położone w okolicach Łowicza i Włodawka¹⁹. Pochodzenie tych nazw jest objaśniane jako urobione z nordyckiego wyrazu *berserkr*, lmn. *berserkir*, oznaczającego ludzi noszących „koszule niedzwiedzie”. Było to określenie grup wojowników normanńskich odznaczających się niezwykłą gwałtownością w walce, wspomnianą w źródłach łacińskich jako *furor berserkius*. W tekstach skandynawskich są oni wymieniani wielokrotnie w X i XI w. Działali w małych zespółach, zwykle po 12 ludzi, stopniowo jednak nazwa ta została rozciągnięta także na inne grupy Waresów, nie powiązanych pierwotnie, tak jak właściwi berserkerzy, więzami obrzędowymi. Wojownicy ci bywali też określani w tekstach staronordyckich mianem „wilków” (*rægar*), które być może pobrzmiewa w nazwie miejscowości Wargowo, w XIV w. Wargawa, położonej 13 km na północ od Łęczycy. To skojarzenie grup napastników z wilkami, żyjącymi z łupu i grabieży, działającymi zespółowo i budzącymi postrach, było szczególnie rozpowszechnione w kręgu wpływów skandynawskich²⁰. Może jego następstwem jest utrwalenie się właśnie w rodzie Awdańców tradycyjnego imienia Wilka, oczywiście już w formie spolszczonej.

W każdym razie pobyt Waresów w Lutomiersku, a także w Łęczycy wydaje się pewny. Jest nader prawdopodobne, że zostały tu uchwycone dwie fazy dziejów tej samej grupy ludzi i że około trzydziestu wojowników waresko-ruskich pochowanych w Lutomiersku można utożsamiać z przybyłymi tutaj wczesniej na grodzie w Łęczycy i ewentualnie w Besiekierach, Besiekierzy i Wargowie. Powiązanie obu tych grup poświadcza również technika wykonania

¹⁶ H. Modrzewska, *Osadnictwo obywatelskie i implemencje w Polsce wczesniejszego średniowiecza*, Warszawa 1984, s. 31 n.

¹⁷ *Kulturhistorisk Lexikon für Nordisk Midtaldertid*, t. I, 1956, s. 501 n.; *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, t. II, Berlin-New York 1976, s. 298–304, LP. S i u p e c k i, *Wilkoludzie w wizerunkach starożytnej i średniowiecznej Europy*, „Echemer – Przegląd Religioznawczy”, 1984, nr 2 (132), s. 35 i nr 3 (133), s. 58, 64. Może odległym echem pobytu druzna wareskich w okolicach Łęczycy jest legenda o rezydencjum tam grotym diable Borewic, podobnie jak w nazwie obrów-obryzmów zachowało się wspomnienie o najęździe Awarów.

¹⁸ L. Lecięjewicz, *Normanie*, Wrocław 1979, s. 71, 146. *Reallexikon der Germanischen Altertumskunde*, Straßburg 1915–1916, t. II, s. 92, t. III, s. 414 n.

¹⁹ A. Nadolski, *Miniaturowy toporek z grodziska Tam pod Łęczycą*, „Przegląd Archeologiczny”, t. IX, zesz. 2–3, Poznań 1953, s. 389–391; G.F. Korzuchina, *Łęczycki toporek*, [w:] *Kultura drewnia Basi*, Moskwa 1966, s. 89–96.

²⁰ A. Nadolski, *Prace wykopaliskowe – w latach 1948–1949*, s. 183, tabl. 147, rys. a, b, f.

niektórych grotów włóczy lutomiernskich, która znajduje w Polsce analogie jedynie w przedmiotach żelaznych z grodziska łęczyckiego.

Zapewne jednak nie wszyscy przybycze z Rusi znaleźli w Lutomiernsku miejsce ostatniego spoczynku. Na cmentarzysku tym, niemal w całości przebadanym, nie stwierdzono pochówku wodza, wyróżniającego się na ogół dużo okazalszym grobem i bogatszym wyposażeniem niż inni zmarli, jak to miało miejsce na ziemiach nadnieprzańskich. Obecność wodza-jarła jest poświadczona w organizacji drużyn wareskich; wódz taki musiał przyprzewodzić również wojowników z Rusi na terytorium łęczyckie. Brak właściwego mu pochówku w Lutomiernsku wskazuje, że jego losy potoczyły się inaczej.

Wydaje się wykluczone, by na początku XI w. grupa wojowników waresko-ruskich mogła znaleźć się na terytorium łęczyckim samowolnie, jako element wrogi wobec potężnego już państwa polskiego. Bytowanie ich w Łęczycy, a może też w Besiekierach i w Wargowie, następnie zaś w Lutomiernsku, ich pochówek z zachowaniem właściwego im rytuału a zarazem wśród ludności miejscowej wskazują, że drużyna ta znajdowała się w stosunku zależności od Bolesława Chrobrego. Na Rusi od ostatniej ćwierci X w. książęta prowadząc wojny chętnie korzystali z najemnych oddziałów wareskich, stanowiących jednostki skoszarowane, odrębne od sił miejscowych, zaś jarlowie przebywali nieraz na dworach książąt ruskich²¹. Jest więc możliwe, że także Bolesław Chrobry by wzmocnić swe siły zaangażował kogoś z jarłów lub zaprosił do Polski kogoś z wyzutych z ojczyzny ruskich dynastów, by przybył wraz z drużyną. Ucieczka do Polski Świętopełka w 1019 r. może być świadectwem podobnych kontaktów między obu krajami. Z wydarzeniem tym część badaczy łączy właśnie obecność w Polsce drużyny pochodzącej w Lutomiernsku. Zapewne też, podobnie jak to miało miejsce na Rusi, część drużynników wareskich, których ślady można zaobserwować na terytorium łęczyckim, z czasem powróciła do swych rodzimych pieleszy.

Procesy asymilacji z miejscowym środowiskiem zaobserwowane na cmentarzysku w Lutomiernsku wskazują, iż pozostała w Polsce grupa waresko-ruska roztopiła się z czasem w społeczeństwie polskim.

²¹ H. Łowmiański, *Zapadnienie roli Normanów*, s. 73–79, 182 n.

Niemniej można sądzić, że jej odrębność etniczna i kulturowa pozostała pewne ślady widoczne jeszcze w następnych stuleciach, jak zwłaszcza omówione powyżej nazwy miejscowe. W tym kontekście zwracając uwagę normańskie imiona osobowe, które w postaci spolszczonej lub w tłumaczeniu występowały w średniowieczu wśród rycerstwa zamieszkującego terytorium łęczyckie, a przynależnego do rodu Awdanów. Za szczególnie charakterystyczne dla tego rodu uchodzi imię Skarbimir, będące według dotychczasowych opinii najpewniej tłumaczeniem ze skandynawskiego Auduna, reprezentowane w 1228 r. przez Skarbimira łowczego łęczyckiego, a w 1364 r. przez Skarbimira z Balina. Do grupy tej obok Skarbimira-Skarbka zaliczyć można też imię Wilk, jeśli trafne jest wyrażone wyżej przypuszczenie o pochodzeniu nazwy miejscowej Wargowa lub jeśli została ona urobiona od pierwszego jej właściciela imieniem Warg (Wilk). W każdym razie w XIV w. wieś ta należy do Wilczka, noszącego typowe imię Awdanów. W 1255 r. występuje Wilk, podkomorz łęczycki, a w 1256 r. podczas łęczycki. W Dzierżani w Łęczycy w XIV w. siedzą Michał i Wilczko Awdance, a w Psarach w XIV w. Wilczko, również przynależny do tego rodu. W tymże wieku Awdanci Szczedrzyk i Wilczko są poświęceni jako właściciele Walewa leżącego w pobliżu Wargowa, a Szczedrzyk posiada nieodległą wieś Wały. Imię Szczedrzyk, często spotykane wśród Awdanów, stanowi spolszczoną formę imienia Teodoryka i uchodzi za typowe dla tego rodu. Do Awdanów należy w 1243 r. pobliska Łęczycy wieś Siedle, a o kilka kilometrów na południe od grodu znajduje się wieś Lubiń, zaliczana również do ich posiadłości.

Już W. Semkowicz zwrócił uwagę na wyjątkowo duże zagęszczenie średniowiecznego osadnictwa Awdanów na terytorium łęczyckim. Oprócz wymienionych wyżej miejscowości należały do nich wieś zgrupowane między Łęczycą a Besiekierami, jak Byszewo, Jackowice, Jankowice, Dobiesławice, Michalowice. Między Łęczycą a Lutomiernskiem są to obok Psar i Dzierżani Woźniki i Bardzyń, również w Puczniewie nad Nerem w pobliżu Lutomiernska siedzą Awdanci, a także w kilku miejscowościach leżących przy Besiekierzy²².

²² W. Semkowicz, *Ród Awdanów*, s. 213 nn, 218, 222.

Zwraca również uwagę stare i rozległe osadnictwo Awdańców w dolinie Mogielnicy i Rawki. Na wczesne osiedlenie się ich w tej okolicy wskazuje zainteresowanie Awdańców posiadłościami prepozytury lubińskiej w Jeżowie. Donacja Jeżowa jako filii Lubinia bywa przypisywana Bolesławowi Krzywoustemu, ale opinia ta nie ma dostatecznego oparcia w źródłach. Prepozytura jeżowska składała się zaledwie z kilku wsi, tym samym robi wrażenie raczej fundacji możnowładczej niż książęcej. W 1206 r. wojewoda Pakosław Awdaniec występuje w roli patrona Lubinia i Jeżowa, broniąc praw tej prepozytury do wsi Góry. Wieś ta, leżąca koło Jeżowa nad Rawką była w latach siedemdziesiątych XII w. własnością jego ojca, komesa Lasoty, po czym została ofiarowana przez Pakosława benedyktynom jeżowskim²³. Komemoracja komesa Lasoty Awdaniec, żyjącego w XII w., ojca donatora Góry, widnieje w *Nekrologu lubińskim*, gdyż mylna wydaje się tu identyfikacja wprowadzona przez Zbigniewa Perzanskiego o, wydawcę tego źródła, który w wymienionej tam postaci upatruje nieznanego bliżej Lasotę, występującego w dokumentach z lat 1231–1244. Również postać samego donatora, komesa Pakosława, widnieje w *Nekrologu*, chociaż i on nie został zidentyfikowany z ofiarodawcą Góry²⁴. Zwraca też uwagę bratku znaczna liczba Awdańców z końca XII i z początku XIII w. wymienionych w towarzystwie żon lub rodzeństwa w *Księdze Brackiej* i w *Nekrologu Lubińskim*. Wydaje się więc możliwe, że nie tylko benedyktyński Lubień był fundacją Awdańców, ale i późniejsza, niewielka prepozytura jeżowska stanowiła uzupełnienie tej donacji²⁵. Natomiast tradycja przypisująca fundację Jeżowa książętom może mieć podobne podłoże jak przypisanie księciu Henrykowi Brodatemu zasługi założenia klasztoru w Henrykowie, fundowanego w rzeczywistości przez notariusza Mikołaja.

Dalej na północny zachód, na pograniczu łączycko-kujawskim leżał również duży kompleks średniowiecznych posiadłości Awdańców, w którego skład wchodziło jezioro Modzerowskie, a początkowo może i Brdowskie. Należące do nich wieś to Bąków, Smogorzewo, Komorów, Korzecznik, Szczkowo, Izbica i Modzerowo. Izbięc posia-

dał w 1267 r. potomek palatyna Skarbimira Wilk, wojewoda kujawski, wnuk Wilka, kasztelana kruszwickiego z 1222 r., właściciela najstarszej znanej pieczęci Awdańców²⁶. Prawdopodobnie w Izbicy, jeżeli nie w leżącym dalej na północ Borucinie, ukryto około połowy XI w. skarb²⁷. Na te współczesnych mu znalezisk z ziem polskich jest to skarb zupełnie wyjątkowy, ponieważ składał się z zachowanej prawie w całości biżuterii, w tym z ozdób złotych noszących ślady długotrwałego użytkowania. Stanowią one niemal połowę wszystkich, zresztą nielicznych, ozdób złotych z wczesnego średniowiecza znalezionych na obszarze Polski. Bez wątpienia były to klejnoty przedstawicielki elity ówczesnego społeczeństwa. Prócz pozostałości złotej i srebrnej koliai składającej się z bogato zdobionych paciorków, wyróżniały się: bransoleta srebrna, której niedomknięte końce były ozdobione głowami zwierzęcymi oraz naszyjnik o splecie łańcuchowym, analogicznym do splotów naszyjników z Lutomierska i z Chelma Drezdeneckiego, zakończony głowami zwierzęcymi zdobionymi techniką niello. Oba te przedmioty są pochodzenia skandynawskiego. Prawdopodobnie do północnych importów należy też srebrna kaptorga, na co wskazuje technika jej wykonania. Zupełnie niezwykle okazy stanowią dwie złoczone zawieszki z ornamentem roślinnym i zwierzęcem przyzdobionym techniką niello. Według wszelkiego prawdopodobieństwa zostały one wycięte ze złoczonego okucia rogu, analogicznego jak na wspaniałych rogach stanowiących wyposażenie grobów dwóch książąt pochodzących w drugiej połowie X w. w wielkim kurhanie zwanym Czarną Mogiłą, znajdującym się nad Dnieprem pod Czernihovem. Pochodzenie części przedmiotów znalezionych w Izbicy lub w Borucinie ze Skandynawii i z Rusi przybliża je do zespołu przedmiotów z mętarzyska lutomierskiego, jednak biżuteria złota wskazuje na o wiele wyższą rangę użytkowników tych ozdób niż wojowników z Lutomierska. Szczególną wymowę mają złoczone ozdoby wycięte z okucia nieużytecznego już książęcego rogu²⁸. Czyżby ten wyjątkowy skarb z połowy XI w., odnaleziony może w pobliżu średniowiecznej siedziby Awdańców, należał do rodziny wodza Waregów?

²³ W. Semkowicz, opcit., s. 206 n.; KDWRp. s.n., zes. I, s. 69.

²⁴ MPH s.n., t. IX, s. 77.

²⁵ W. Semkowicz, opcit., s. 207 uważał ich co najmniej za współfundatorów klasztoru jeżowskiego.

²⁶ W. Semkowicz, opcit., s. 224 oraz ustalenia prof. Dr. Janusza Biernaka.

²⁷ L. Raubut, *Wczesnośredniowieczny skarb ze wsi Borucin, pow. Aleksandrow Kujawski*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXII, 1955, s. 55–63.

²⁸ B. A. Rybakow, *Russkoe prikladnoe iskustwo X–XIII wuwok*, Leningrad 1971, s. 6 nn., 11 n.

Wydaje się, że w założyciela rodu Awdaińców można upatrywać jarła czy wuzotego z dziedzictwa ruskiego dynastę, który przyprowadził drużynę waresko-ruską do Polski. Świadczyłyby o tym wysoki status społeczny spolszczonych już całkowicie Michała i Skarbimira, reprezentujących na przełomie XI i XII w. co najmniej trzecie pokolenie dawnych przybyszów. Wyjątkowo bliskie kontakty Skarbimira z książętami ruskimi wskazywałyby również na wześniejsze powiązania z nimi jego rodu. Skarbimirowi przypisuje się inspirację małżeństwa Bolesława Krzywoustego ze Zbysławą, znane są też jego kontakty z Włodzimierzem Monomachem. Wysokie pochodzenie Skarbimira mogło być przesłanką projektowanego przez księcia Olega jego małżeństwa z Marią, księżniczką czernihowską, która jednak została później żoną Piotra Włostwica. Istnieje też hipoteza o ślubie córki Skarbimira z Wszewołodem Dawidowiczem, księciem muroskim²⁹. Do ruskich tradycji tej rodziny należało też może propagowanie kultu św. Michała, potwierdzone przez imiona rodowe, a także, jak chce H. Łowmiański, przez wezwanie kościoła na Wawelu³⁰.

Jeżeli trafna jest przedstawiona wyżej hipoteza, iż założyciel rodu Awdaińców znalazł się na terytorium łączącym z przybyłą tam w początku XI w. grupą Waregów oraz ze częścią z nich zakorzenioną się na tym obszarze, to nie przeczą jej ślady osadnictwa Awdaińców w trzeciej tercji XI w. w Wielkopolsce, uważanej przez W. Semkowicza i innych badaczy za gniazdo tego rodu ze względu na wielkość fundacji lubińskiej. Podobnie nie wydają się przeczyć temu duże posiadłości Awdaińców w Małopolsce. Wyjątkowo burzliwe wydarzenia rozgrywające się w ciągu co najmniej sześćdziesiątu lat, które dzieliłyby moment przybycia Awdaińców w okolice Łęczycy od momentu powstania fundacji lubińskiej, a więc obejmujących dwa lub trzy pokolenia, mogły wpłynąć zasadniczo na rozprzestrzenienie się osadnictwa tego rodu. Posiadłości w Wielkopolsce i w Małopolsce, bliższe ośrodkom władzy w Poznaniu i w Krakowie zyskać mogły bardziej wpływowi Awdaińcy.

Upatrując w średniowiecznych Awdaińcach potomków przybyłych

do Polski Warego-Rusów można sądzić, iż nie wszyscy członkowie tego wyjątkowo rozrodzonego rodu byli połączeni więzami krwi. Początkowo łączyła ich zapewne świadomość wspólnego, obcego pochodzenia, odrębność języka i wierzeń poświadczona w rytuale pochówków lutomijskich czy w kulcie fallicznym w Łęczycy. Z biegiem czasu jednak świadomość ta najpewniej się zatarta, przechodząc w bardziej zrozumiałe poczucie wspólnoty rodowej. Łącząc ich też mogło wspólne zawołanie, w którym być może tkwiło imię wodza-jarła „Auduna”, poświadczone w Skandynawii w XI w. Jest możliwe, że to zwłaszcza ich potomkowie wchodzili w skład drużyny Skarbimira, Gallowej *acies palatinae*. Od przybyszów waresko-ruskich pochodzi zapewne też kilka innych rodów, którym przypisywane są normańskie korzenie, może Łabędziej, może Powalów i Ogończyków, choć ci ostatni należeli raczej do następnej fali ze Wschodu, która napłynęła do Polski w kilkadziesiąt lat później.

Kolejna, wspomniana już na wstępie duża fala zbrojnych przybyszów z Rusi dotarła na północne Mazowsze w 1047 r. pod wodzą Jarosława Mądrego niosącego pomoc mężowi siostry Kazimierzowi w poskromieniu zbuntowanego terytorium³¹. Jarosław Mądry, książe nowogrodzki i kijowski, był ściśle związany ze środowiskiem skandynawskim przede wszystkim więzami krwi, gdyż żoną jego była córka króla Szwecji Olofa Skotkonunga, a swoją córkę wydał za Harald, króla Norwegii. W stolicach jego księstw znajdowało schronienie wielu zbiegów ze Skandynawii, a najemne drużyny Waregów wspomagały nieraz władców nowogrodzkich i kijowskich w ich walkach wewnętrznych i zewnętrznych. Byli oni zapewne również wśród wojowników Jarosława przybywających na Mazowsze, co poświadczają także materiały archeologiczne.

Pacyfikacja północnego Mazowsza dokonana przez Jarosława nie ograniczyła się, jak się zdaje, do zniszczenia grodów i zabicia lub zniewolenia buntowników, lecz zastosowano tu sposób lepiej zabezpieczający nowy porządek, osadzając na częściowo opustoszałym wsłutek wojny obszarze kilkuset dobrze uzbrojonych wojowników. Nadanie ziemi było zarazem najtańszym sposobem ich wynagrodzenia za poniesione trudy wojenne. Na akcję tę wskazywałyby ponad sześćdzie-

²⁹ J. Bierniak, *Polska elita polityczna XIII wieku*, cz. II, [w:] *Spółczesność Polski średniowiecznej*, t. III, pod red. S. K. Kuczyńskiego, Warszawa 1985, s. 44, 53–56, 72.

³⁰ H. Łowmiański, *Początki Polski*, t. V, s. 464.

³¹ J. Bierniak, *Patrio Macrowo*, Warszawa 1963.

sią niewielkich rządowych cmentarzysk w obudowie kamiennej, rozmieszczonych przede wszystkim na terenie Mazowsza płockiego i płockiego, w których najstarsze groby należały do wojowników pochowanych między połową a końcem XI w.³² Badania antropologiczne dokonane w początku XX w. na kilkunastu z tych cmentarzysk wykazały, iż pogrzebani tam wojownicy odznaczali się cechami odbiegającymi od przeciętnej krajowej w tym czasie. Wszystkie badane czaszki należą do długogłowych, o wąskich czołach i potylicach, szkielety zaś wskazują na mężczyzn bardzo wysokich, których średni wzrost wynosił 173–176 cm.³³ W tym samym czasie wzrost długogłowej ludności Norwegii wynosił dla mężczyzn średnio 170–172 cm, w Szwecji zaś nieco więcej.³⁴

Wyposażenie grobowe wojowników pochowanych na Mazowszu stanowiły waderka, włócznie, topory, rzadziej miecze, niekiedy ostrogi. Groby te rodzajem pochówku i wyposażenia były zbliżone do grobów wojowników pochowanych w pierwszej połowie XI w. w Lutomierku i jak i one wykazują obrzędowość właściwą Skandynawom³⁵. Obok przedmiotów pochodzenia niewątpliwie skandynawskiego, reprezentowanych przez topory typu II³⁶, wystąpiło tu wyposażenie zmarłych w broni pochodzenia ruskiego, jak czekany, co potwierdza przypuszczenie, iż Waregowie ci przybyli tutaj z Rusi.

Cmentarzyska te, z grobami z drugiej połowy XI w., nie koncentru-

³² Miał one kształt płaskich kurhanów podbrakowych, jak i najstarsze groby w Lutomierku. Ta forma grobów występuje na Mazowszu tylko do końca XI w. Drugie znaczące skupisko cmentarzysk leży nad górnym Orzycem. Można przypuszczać, że stanowiło ono wraz ze skupiskiem płocko-płockim zwarty zespół, ponieważ istnieje linia, choć nieopisane wzmiarki także o cmentarzyskach znajdujących się pomiędzy tymi dwoma skupiskami. Zob. L. Raabut, *Wczesnośrednio-wiekowe cmentarzyska*, s. 452 i 454.

³³ F. Tarczyński, *Groby rzedowe kamienne w pow. płockim*, „Światowit”, t. III, 1901, s. 30 nn.; L. Rutkowski, *Składy i czaszki cmentarzysk rządowych powiatów płockiego, płockiego i sierpeckiego*, *Ibid.*, s. 49 nn.; *idem*, *Cmentarzyska i groby rzedowe w Arceńsku, Romowie i Kłocimsku w pow. sierpeckim i płockim*, „Światowit”, t. VII, 1906, s. 2 nn.; *idem*, *Cmentarzyska rzedowe w Karczewie w pow. płockim*, *Ibid.*, s. 22 nn.; F. Tarczyński, *Cmentarzyska rzedowe w Rutkowie, Straszynie, Wierzbicy, Żelaznie, Błchowcu i Rogoniu*, *Ibid.*, s. 39 nn.; L. Rutkowski, *Zestawienie typczonowskich powiatów dotyczących charakterystyki antropologicznej dawnej ludności pow. płockiego, sierpeckiego i płockiego*, „Światowit”, t. IX, 1911, s. 104 nn.; „Ludność [z cmentarzysk] obywat. w pow. płockim” była w 83,4% podługogłową”, A. Macieja, *Typy antropologiczne ludności wczesnośrednio-wiekowej Mazowsza Płockiego*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XII, 1933, s. 37. „Mazowsze Płockie stanowiło ośrodek typu nordyckiego i typu skrajnego długogłowego europejskiego, o podłożu dominującego typu długogłowego typu Denikera”.

³⁴ L. Leciejewicz, *opcit.*, s. 144.

³⁵ L. Leciejewicz, *opcit.*, s. 113, 150; T. Poklowski [w:] A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklowski, *Cmentarzyska z XI wieku w Lutomierzu*, s. 40.

³⁶ A. Nadolski, *Studia nad zbrojeniami*, s. 43.

ją się w pobliżu grodów, lecz są rozsiane przede wszystkim na obszarze Mazowsza płockiego i płockiego. Są to cmentarze wiejskie, o charakterze rodzimym. Uytuowane z zasady na naturalnych wzniesieniach, wybranych na godne miejsce pochówku dla uzbrojonych mężów i ich najbliższych, z biegiem czasu powiększyły się o groby ich potomnych. Cmentarze te trwały do początku XII w., osiągając liczbę kilkudziesięciu, rzadziej więcej grobów. Są podstawy by sądzić, że pochowani w nich wojownicy zamieszkiwali osiedla jednodworcze, co nie odbiega od zwyczajów skandynawskich³⁷. Wyjątkowo bliskie sąsiedztwo niektórych cmentarzysk, oddalonych zaledwie od siebie o 300 – 2500 m wskazywałoby iż także ich osiedla dzieliła niewielka odległość i że tworzyły one w terenie większe skupiska.

Zasymilowanie tej grupy obcych wojowników w społeczeństwie polskim mogło nastąpić w bardzo krótkim czasie, jak wskazują przykłady z Rusi lub z Normandii, gdzie już w drugim pokoleniu przestali oni używać rodzimego języka na rzecz francuskiego³⁸. Na Mazowszu utrzymała się jednak dłużej jedna z najbardziej konserwatywnych cech: stosunek do zmarłych i związana z tym obyczajowość. Świadczą o tym szczałkowe ślady właściwego im obrządku grzebalnego występujące jeszcze w XII i XIII w. na niektórych cmentarzyskach podlaskich, będących następstwem kolonizacji tych ziem przez północno-zachodnich Mazowszan. Te niewielkie enklawy warego-ruskie w drugiej połowie XI w. rozrzucone po północno-zachodnim Mazowszu wpłynęły zapewne również na nasilenie kontaktów z ziemiami ruskimi, szczególnie w dziedzinie handlu, gdy po zwycięskiej wojnie przedmiotem jego mogli być jency i niewolni. Handel ten mógł się pośrednio przyczynić do rozwoju ruskiej faktorii handlowej w Drohiczynie, która wtedy właśnie powstała, połączonej z ziemią Mazowsza drogami wodnymi³⁹. Jednocześnie korzystne warunki bezpieczeństwa, oparte go na miejscowej, sprawdzonej sile zbrojnej, chroniącej Mazowsze od napadów Prusów i Pomorzan, mogły wpłynąć na powstanie w Płocku księżęcej siedziby Władysława Hermana.

³⁷ L. Raabut, *opcit.*, s. 479 n.; L. Leciejewicz, *opcit.*, s. 110.

³⁸ L. Leciejewicz, *opcit.*, s. 162.

³⁹ K. Masiażowski, *Wczesnośrednio-wiekowe ośrodki handlowe w Drohiczynie*, „Wiadomości Archeologiczne”, t. XXIV, 1957, z. 4, s. 285 nn.

Specyfika osadnictwa północno-zachodniego Mazowsza w drugiej połowie XI w., wyrażająca się wyjątkowo dużym zagęszczeniem siedzib wojowników, nie zmieniła się w późniejszych wiekach, w których obszary te wykazują wyjątkową w porównaniu z innymi ziemiami Polski gęstość osadnictwa rycerskiego. Zwraca uwagę, iż przy niektórych cmentarzach wojowników z XI–XII w. powstały później stożkowe gródki rycerskie, jak w XIII w. w Orszymowicach nad rzeczką Ryksą, gdzie wśród przedmiotów znalezionych w gródku odkryto szczytki brązowej misy i brązowego okucia wiaderka, właściwych dla obyczajów pochowanych w pobliżu naddziadów. Jest więc możliwe upatrywanie w niektórych rodach średniowiecznego rycerstwa mazowieckiego potomków tych XI-wiecznych wojowników. Tę ciągłość osadniczą zdają się potwierdzać na Mazowszu płockim i płońskim nazwy „żale”, stosowane przez miejscową ludność dla tych cmentarzy oraz odmienne cechy antropologiczne mieszkańców tych okolic zarejestrowane w początku XX w.⁴⁰

⁴⁰ L. Rutkowski, *Skielety i czaszki z cmentarzy rzymskich*, s. 51.

ŁUDZIE BEZ PRAWA

NIEWOLNA KONDYCJA W POLSCE NA TLE
WCZESNOŚREDNIOWIECZNYCH ZWYCZAJÓW GERMAŃSKICH
I WSCHODNIOŚLAWIAŃSKICH

1. Według lapidarnego określenia justyniańskich Digestów *servile caput nullum ius habet, ideo nec minui potest*¹. W myśli owej klasycznej zasady niewolnik był człowiekiem bez jakichkolwiek uprawnień. Dlatego antyczni jurysci nie uważali go za osobę, lecz za przedmiot czyjegoś prawa własności. Metaforyczne wyrażenie *instrumentum vocale* dosadnie, lecz wiernie oddawało tę treść pojęciową.

Czy niewola tak rozumiana występowała w Polsce XI–XII w.? Michał Dobrzyński był o tym przekonany. W rozprawie z 1881 r. ujmował on niewolę na sposób ściśle romanistyczny, jako „stan, w którym człowiek nie miał żadnego stanowiska w obliczu prawa, nie doznawał... żadnej jego opieki, lecz stał na równi z rzeczą, był stosunków prawnych jedynie przedmiotem”². Pogląd ten znajdował autorytatywnych zwolenników w kolejnych generacjach mediewistów. W 1928 r. podzielił go całkowicie Roman Grodecki³. W 1972 r. Stanisław Trąkowski, komentując spór o wolną lub nieswobodną kondycję większości chłopów w Polsce XII w. zauważył „sprawa wydaje się bardziej skomplikowana, gdyż także istnienie niewolnictwa typu antycznego nie ulega wątpliwości”⁴.

Nie jest to jednak *communis opinio* badaczy. Uwaga S. Trawkowskiego spotkała się ze sprzeciwem Karola Buczka, którego zdaniem niewolna kondycja w średniowiecznej Polsce wcale nie redu-

¹ *Corpus iuris civilis*, ed. A i M. Kriegerli t. I, Lipsk 1870, Digesta, lib. IV, tit. V–3.

² M. Dobrzyński, *Geneza społeczeństwa polskiego na podstawie kroniki Galii i dyplomów XII w.*, RAU t. XIV, 1881, s. 10.

³ R. Grodecki, *Dotyczy wewnętrzne Polski XIII w.*, [w:] *idem, Polska piastowska*, Warszawa 1969, s. 331.

⁴ S. Trawkowski, *Przemiany społeczne i gospodarcze w XII i XIII w.*, [w:] *Polska dzielnicowa i spójniejsza. Państwo, społeczeństwo, kultura*, Warszawa 1972, s. 64 n.